Nr. 138. Kraków, Niedziela 24 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Niemcy na Ukrainie.

Kraków, 24 marca.

Linia marszu wojsk niemieckich zarysowała się już wyraźnie. Prowadzi ona najkrótszą drogą do najdrogocenniejszych części Ukrainy, mianowicie do jej zagłębia górniczego, które obfituje w węgiel i w najszlachetniejsze w Europie rudy żelazne. Wojska niemieckie zająwszy Odessę, posunęły się już ku wschodowi, zajęły Mikołajów. Przed kilku dniami zaś doniesiono o zajęciu Chersonia. Wszystkie klucze tedy od tego ukraińskiego Sezamu znajdują się już w kieszeni niemieckiej.

Czem zaś ten Sezam jest, pouczy kilka cyfr. Cała rosyjska produkcya żelaza wynosiła przed laty siedmiu — 2,948.720 tonn. Z tego na kopalnie noworosyjskie (zagłębie dnieprowsko-donieckie) przypadało — 1,815.480 tonn. Więc dwie trzecie całego żelaza dostarczyły Rosyi te właśnie okolice, które już to zajęli Niemcy, już to zajmą je w najbliższej przyszłości. Nie inaczej przedstawia się rzecz z węglem kamiennym. Produkcya jego w całej Rosyi wynosiła w 1906 r. 18,177.760 tonn. Z tego na kopalnie zagłębia doniecko-dnieprowego przypada 12,682.120 tonn.

Już cyfry te wystarczą do określenia ogromu skarbów, do których pospiesznemi marszami zbliżają się dzisiaj wojska niemieckie. Najważniejsze centrum przemysłu żelazno-stalowego w gubernii jekaterinosławskiej wpadnie lada tydzień w ręce niemieckie. Dodać zaś należy, że osmdziesiąt procent angażowanego tam kapitału, to kapitał belgijski i francuski. W ręce niemieckie dostaną się najbogatsze w Europie złoża rud manganowych, w których zaopatrywały się dotąd nietylko Niemcy, ale także Anglia. Tak dotkliwie odczuwany w pewnej bardzo ważnej gałęzi wojennego przemysłu mocarstw centralnych brak żelaza manganowego zostanie teraz pokryty z ogromnym nadmiarem. Kopalnie Krzywego Rogu nad Ingulcem, do którego z Chersonia już niedaleko, dostarczają jednej z najszlachetniejszych rud żelaznych, w której zawartość czystego żelaza wynosi od 60 do 65 procent... Największe kopalnie węgla kamiennego i antracytu należą także do tego rejonu górniczego. Opanowawszy go, Niemcy odszkodują się z nawiązką za utratę dostępu do rud żelaznych w Maroku.

Ale bogactwa mineralne nie wyczerpują jeszcze ogromu bogactw krajów, które wojska niemieckie w południowej Rosyi obecnie zajmują. Wszak wojska niemieckie zwracają się wyraźnie przedewszystkiem ku t. zw. »Noworosyi«, t. j. ogromnemu obszarowi, złożonemu z gubernij besarabskiej, chersońskiej, taurydzkiej, jekaterinosławskiej i donieckiego obszaru. Obszar ten obejmuje przeszło 400.000 kilometrów kwadratowych z przeszło 12 milionami ludności. Tu znajdują się największe plantacye buraków, tytoniu, wina, nie mówiąc o olbrzymiej uprawie zboża. Ukraina dostarcza jednej trzeciej całej rosyjskiej produkcyi zbożowej. Noworosya znowu dostarcza dwie trzecie całego eksportu zbożowego Ukrainy. Są to przeważnie stepy, które dopiero bardzo niedawno (przed trzydziestu i czterdziestu laty) zostały wzięte pod uprawę, dając plony zupełnie egipskie. Ziemia prawie jeszcze dziewicza i nieznużona rodzi bez płodozmianu i bez nawożenia. Same dwie gubernie: chersońska i taurydzka, przewyższające zresztą obszarem przeszło dwukrotnie całą Galicyę, mogą swoja pszenicą pokryć cały deficyt tego zboża w obu mocarstwach centralnych.

Niemcy zajmując ten spichlerz olbrzymi, uniezależniają się od jakichkolwiek fluktuacyj na światowych targach zbożowych. Dzierżąc w ręku największe złoża węglowe wschodniej Europy, panują nad całą jej komunikacyą, więc także nad całem jej gospodarczem i politycznem życiem. Gdyby przewaga wpływu politycznego i gospodarczego Niemiec na tych obszarach miała się utrwalić, to on sam jeden wystarczyłby do ugruntowania hegemonii Niemiec w Europie.

Czy naród rosyjski mógłby przyjąć ten pochód Niemców na Ukrainie i jego ewentualne następstwa z całkowitą biernością? Rosya, odcięta od Ukrainy już temsamem musiałaby spaść do poziomu jakiegoś ubogiego chłopskiego kraju, który produkowałby wprawdzie zboże, ale nie miałby już czem zboża tego do traktów handlu światowego dowozić. Rosya zaś, której południe w tej czy innej formie traktatowej, opanowałyby Niemcy, nie da się po prostu pomyśleć. Bez pozwolenia niemieckiego, państwo wielkorosyjskie nie mogłoby nawet pociągów puszczać na swojej sieci kolejowej...

Gospodarczo-polityczne skutki ustalenia się wpływów niemieckich na Ukrainie i Noworosyi byłyby czemś tak niewymiernem, nieobjętem w swoich konsekwencyach, że istotnie trudno pogodzić się z myślą, aby stwarzany obecnie stan rzeczy miał zakrzepnąć w jakieś definitivum, aby potęga niemiecka miała zyskać dla siebie podstawy na całym obszarze od Kaukazu po Morze Północne. Dawny niemiecki sen o potędze kalifatu bagdadzkiego wydałby się bowiem w porównaniu z tą rzeczywistością zaiste dziecinnem w swej nieśmiałości i naiwności marzeniem.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 marca.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Na zachodzie wywalczono wielki sukces.

Na innych frontach nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Wielka bitwa we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 marca.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Zachodni teren wojny.

Pod kierownictwem cesarza niemieckiego toczy się od dwóch dni bitwa atakowa przeciw frontowi angielskiemu koło Arras, Cambrai i St. Quentin. Także i wczoraj uczyniono dobre postępy.

Dywizye grupy wojska ks. Ruprechta zdobyły szturmem wzgórza na północ i na północny wschód od Croisilles. — Między Croisilles a Moeuvres wtargnęły do drugiego stanowiska nieprzyjacielskiego i wzięły położone na tej linii wsi Vaux, Vracourt i Morchies. Silne angielskie przeciwataki nie powiodły się. Między Conselieu a potokiem Omignon przebiliśmy się przez pierwsze dwa stanowiska nieprzyjaciela. Wzięto wzgórza na zachód od Gouneaucourt, Haudicourt i Villers—Vaucon, w dolinie potoku Colone zdobyto szturmem Roisel i Marquixe. Zacięta była walka o wzgórza Epehy—Okolony, od północy i południa musiał nieprzyjaciel pozostawić je naszym wojskom. Między Epehy i Roisel Anglicy silnymi przeciwatakami starali się daremnie zatrzymać nasze wojska, prące zwycięsko naprzód. Odrzuciły ich one wszędzie wstecz, zadając im przytem najcięższe straty.

Wzgórza na północ od Vermand zdobyto szturmem. Tu stoimy przed trzeciem stanowiskiem nieprzyjacielskiem.

Pod działaniem tych sukcesów opróżnił nieprzyjaciel swe stanowiska w łuku na południowy zachód od Cambrai. Ruszyliśmy za nim przez Demicourt, Flesquieres i Ribecourt.

Między potokiem Omignon a rzeką Somme korpusy grupy wojsk niemieckiego następcy tronu po zdobyciu pierwszego nieprzyjacielskiego stanowiska wywalczyły sobie drogę przez las Hoinon i przez wzgórza Savy i Roupyi, wdzierają się one w trzecie nieprzyjacielskie stanowisko.

Na południe od Somme dywizye przełamały linie nieprzyjacielskie i, prąc niepowstrzymanie naprzód, odrzuciły nieprzyjaciela poprzez kanał Croza w kierunku zachodnim. Bataliony piechoty wymusiły przejście przez Oise na zachód od La Fere.

W związku z dywizyami, które za niemi pośpieszyły, zdobyły one wzgórza na północny zachód od miasta, uwieńczone stałymi fortami La Fere.

Zdobycz, dotychczas zgłoszona, wynosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: 15.000 jeńców, 250 armat, grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: 10.000 jeńców, 150 dział, 300 karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu toczyły się dalej walki artyleryi między Lys a kanałem La Bassée po obu stronach Reims, przed Verdun i w Lotaryngii.

Wschodni teren wojny.

Wskutek zwłoki, spowodowanej tworzeniem nowego rumuńskiego gabinetu, przedłużono o trzy dni rozejm z Rumunią.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wojska tureckie na froncie francuskim

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»Mittagsztg.« donosi z Amsterdamu:

»Telegraaf« donosi, że obok wojsk austro-węgierskich walczą na froncie francuskim także wojska tureckie.

Wyzyskanie zdobyczy rosyjskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»Mittagsztg.« donosi z Zurychu: Havas donosi, że Niemcy przewieźli cały materyał wojenny, zdobyty w Rosyi, po przerobieniu go w fabrykach Kruppa na front zachodni.

Hindenburg do wojsk.

(Telefonem).

Berlin, 24 marca.

Dzienniki tutejsze ogłaszają przemówienie Hindenburga, wygłoszone do wojsk na froncie zachodnim.

Hindenburg wyraził przeświadczenie, że wojska niemieckie, które wywalczyły pokój na wschodzie, wywalczą obecnie także pokój i na zachodzie.

Zapowiedzi operacyj angielskich.

(Telefonem).

Hamburg, 24 marca.

»N. Hamb. Ztg.« donosi za »Daily Mail«, że w najbliższym tygodniu sytuacya wojenna na wszystkich frontach ulegnie zmianie.

Armia angielska.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»Die Zeit« donosi z Londynu:

Ministerstwo wojny ogłasza, że Wielka Brytania ma obecnie pod bronią 7½ milionów żołnierzy.

Nerwowość w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

W Paryżu panuje nerwowe naprężenie, którego prasa uśmierzyć nie jest w stanie. Bogatsi Paryżanie czynią przygotowania do wyjazdu w razie, gdyby stolicy groziło niebezpieczeństwo.

Ukończenie demobilizacyi frontu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 marca.

(Havas). Demobilizacya frontu jest zakończoną. Wczoraj zostały rozwiązane ostatnie oddziały wojskowe.

Spisek monarchistyczny w Petersburgu

(Telefonem).

Bern, 24 marca.

»Echo de Paris« donosi ze Sztokholmu:

W Petersburgu wykryto w ostatnich dniach spisek monarchistyczny o tendencyach antyniemieckich. Dwa pułki petersburskie zostały rozwiązane. W nocy z piątku na sobotę aresztowano mnóstwo osób. W związku z tem skazano na wygnanie do Permu w. ks. Michała.

Internowanie oficerów japońskich w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Petersburga:

Z Moskwy donoszą, że aresztowano tam 15 oficerów japońskich, wracających z frontu rumuńskiego. Oficerów tych internowano na razie w jednym z hoteli.

Republika taurydzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 marca.

(Pet. ag. tel.) Rząd Taurydy, która wchodzi także w skład Ukrainy, proklamował Tauryde republiką, nie uznającą zwierzchności Rady kijowskiej.

Petersburg, 24 marca.

(Havas). Sowiet w Symferopolu doniósł Smolnemu instytutowi, że Taurydа wraz z Krymem została ogłoszoną niezależną republiką, oraz podał równocześnie listę członków rady komisarzy ludowych nowej republiki.

Zerwanie rokowań Kaukazu z Turcyą

(Telefonem).

Rotterdam, 24 marca.

Reuter donosi z Petersburga:

Rokowania pokojowe, toczące się między Sejmem kaukazkim a główną komendą turecką zostały zerwane, gdyż Sejm kaukazki uznał żądania tureckie za zbyt wygórowane.

Serbia za pokojem z czwórprzymierzem.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu: Agence Hellenique donosi:

Nowy gabinet serbski skłonny jest nawiązać rokowania pokojowe z czwórprzymierzem na podstawie status quo ante. Gabinet serbski jest nawet gotów do pewnych ustępstw teryoryalnych na południu na rzecz Bułgaryi.

Z Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

(O nowy gabinet. — Konferencya Rady Reg. z gen. Beselerem. — Przygotowania do wyborów do Rady Stanu).

Warszawa, 24 marca.

»Kuryer Warszawski« pisze w kronice politycznej, że **Steczkowski nie został jeszcze przedstawiony przez Radę Regencyjną władzom okupacyjnym jako kandydat na stanowisko prezydenta ministrów.** Na razie bada on grunt dla swego programu u politycznych stronnictw, dowiadując się o ich życzeniach i zapatrywaniach. Równocześnie konferuje Rada Regencyjna z władzami okupacyjnemi **o zgodę na program Steczkowskiego.** Generał gubernator Beseler odbył na zamku dłuższą konferencyę z Radą Regencyjną.

Ten sam dziennik donosi o przygotowaniach do wyborów do Rady Stanu, że **Koło międzypartyjne przystąpi do akcyi wyborczej,** opierając się na swym dawnym centralnym komitecie wyborczym. Przyjmują, że zapewnionem jest **spełnienie niektórych postulatów tego klubu.** Związek budowy państwowości polskiej zamierza również utworzyć komitet wyborczy. Blok narodowy będzie popierał swą dawną listę kandydatów.

Co się dzieje w Rosyi?

(Koresp. »N. Reformy«).

Wiedeń, 22 marca.

Korespondent sztokholmski »Polskiej Agencyi Prasowej« otrzymał od wybitnego polityka polskiego, który niedawno temu przyjechał do Sztokholmu przez Finlandyę w misyi politycznej, następujące informacye o stosunkach, panujących obecnie w Rosyi.

Rząd bolszewicki nie jest w stanie odbudować mechanizmu państwowego, ani też powstrzymać zwiększającej się anarchii. Urzędnicy, z którymi pertraktuje Inst. Smolny prawdopodobnie zgodzą się na przystąpienie do roboty, lecz zechcą wykorzystać swoje prawa demokratyczne w tak nieodpowiadający interesom państwa sposób, że bardzo trudno oczekiwać stąd otwocnej pomocy. Z drugiej strony oddziały czerwonej gwardyi i tworząca się armia rewolucyjna, powołane do walki z anarchią, której sprawcami są przeważnie masy żołnierskie, mają nowego przeciwnika, mianowicie partyjnych anarchistów, zajmujących dzisiaj takie samo stanowisko względem Lenina, jakie bolszewicy zajmowali przed przewrotem październikowym w stosunku do Kiereńskiego. — Jeżeli oprócz tego weźmiemy pod uwagę wystąpienie wierzących elementów prawosławnych z duchowieństwem na czele, spodziewane ekscesy głodnej masy apolitycznej i wogóle wrogie nastroje wszystkich niebolszewickich warstw ludności, — to sytuacyę oficyalnego bolszewizmu uważać należy za zachwianą. Dopóki Lenin szedł razem z masą, nie powstrzymywał ciemnych tłumów od ekscesów w czasie walki z Kiereńskim, a następnie z burżuazyą, dopóki obiecywał polepszenie bytu materyalnego, zamierzając dać ludności pokój i dostarczyć chleba, — dopóty miał posłuch. Z chwilą, kiedy wyczuwając potrzebę ładu i porządku przystępować miał do odbudowy państwa, rozumie się na nowych podstawach, stracił poparcie tłumu, którego ciemniejsza, ale liczniejsza część poszła z anarchistami. Jeżeli jednak anarchiści w Petersburgu, Moskwie i innych miejscach odszczepili się od bolszewików i już znajdują się w stanie otwartej z nimi walki, to na

---

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

(Ciąg dalszy.)

Po opuszczeniu wagonu wynajęli w miasteczku dorożkarza i ruszyli ku Slatinie.

— Wie pan co, że to jakoś dziwnie wygląda, że ja z panem jadę — zauważyła Dora z odcieniem zakłopotania na twarzy — jak się pan wytłumaczy z mego towarzystwa. Wszakże pan katolik, a ja żydówka...

— To i cóż z tego, panno Doro? Nikt przecież o tem nie wie.

— Mówią o tem moje semickie rysy.

— Niech pani o to będzie spokojna. Pani ma tyle semickich cech, co naprzykład ja hotentockich... — zaśmiał się szczerze i spojrzał na nią uważniej. Przedstawię panią jako swą siostrę cioteczną, dobrze?

— Ależ to komedya...

— Mniejsza o to, ale tak będzie nam najwygodniej. Niechże więc pani pamięta, że jest moją cioteczną siostrą i nazywa się, dejmy na to... Grabowska. Niech to będzie od dzielnicy Tarnowa »Grabówki«, gdzie pani mieszka...

Dora nie odpowiedziała nic, wpatrzona w przestrzeń pagórków na widnokręgu.

— Nad czem się pani tak zamyśliła? Czy o domu może?

— Eh, nie! Tylko myślę sobie jaki cel ma ta wojna, na co to mordowanie ludzi, te rzezie i pędzenie ludzi na obczyznę, na niewiadomo jak długą tułaczkę i tęsknotę za krajem... Jakież to straszne...

— Niech się pani nie poddaje nostalgii zaraz w pierwszym dniu, bo to może być zabójcze... O rodziców proszę się nie martwić nic im się przecież złego nie stanie.

— Och, o tem nie myślę zupełnie. Wprawdzie będzie to niewdzięcznością z mej strony wobec rodziców, gdy powiem, żem nawet zadowolona, wyrwawszy się na jakiś czas z tego przeklętego środowiska ludzi bezdennie ciemnych, brudnych, nie widzących poza talmudem i handlem nic... och nic... Wiecznie tylko ta otchłań gonitwy za pieniądzem, szachrajstwo, nędzne, ślimacze płużenie aż do zakrwawienia ócz i wypchania ich z orbit — i ten cheder... to wszystko — to jeden wstręt, jedna szalona odraza, to ropiejący wrzód, gorszy od zarazy i śmierci!...

Powiedziała te słowa z jakimś bólem wewnętrznym, tesknotą za innem życiem i żalem wielkim, graniczącym ze łzami.

— Naprawdę, że pani wyszła z tego trzęsawiska brudu i ciemnoty z tą wiedzą i inteligencyą, to jest dowodem niezwykłej siły woli i postanowienia. Wyjść z tego zgangrenowanego lochu dzieckiem i nie uledz, nie dać się pochłonąć, ale się oderwać od tego polipowego pnia, wyróść innem życiem, ... przez własną pracowną krystalizacyi i [illegible] duch nie zapromieni się silnym blaskiem i nie wyda pożądanego ognia — — to musi być niezmiernie wielkim czynem...

Wjechali w las. Dorożkarz zwolnił w biegu, ponieważ szosa prowadziła pod górę.

Chwilę trwało milczenie, przerywane miarowem kłapaniem podków końskich po ubitych kamieniach gościńca.

— Mamy przed sobą — odezwał się Poliński — jeszcze kwadrans drogi. Za tym lasem już wieś.

— Bardzo piękny las... Popatrz pan, jakie te smreki wysokie, jak maszty! Nie podoba mi się tylko, że te drzewa rosną jak pod sznur... że te rzędy tak są starannie wymierzone. To razi... Stokroć wolę nasz polski las i sosny, rosnące gęsto w nieładzie, tak, jakby się same posiały, a wśród nich głębokie mchy, paprocie... O, proszę! Tu jakby w lesie wyzamiatał, nawet igliwia mało, niby w sztucznym zagaju...

— Tu, wie pani, zupełnie inna gospodarka, jak u nas. Te pola, które tam pani widzi, są wszystkie zdrenowane; tutejszy chłop, tak zwany »sedlak«, umie prowadzić pracę racyonalną i to mu się w czwórnasób opłaca. Nie lęka się wkładów w gospodarstwo, bo wie, że mu się wrócą. Przeciętny gospodarz nie posiada więcej nad siedm morgów ziemi, a ręczę pani, że ma z niej większe dochody, niż u nas z dwudziestu. Tak światłych i praktycznych ludzi, jak tu, w Galicyi spotyka się bardzo rzadko. Tu dopiero [illegible] rozkwit widzimy dalej, koło Opawy, na Morawach, a szczególnie w Czechach. Naprzykład, proszę pani taka wioska, jak Slatina, którą za chwilę zobaczymy, nie liczy więcej, niż ósmset dusz, a ma swój własny kościół, piętrową szkołę, związek gimnastyczny i amatorski, straż pożarną, czytelnię a nawet gminną łaźnię! Gdzie się to u nas spotyka?

— Rzeczywiście, to znaczy oświata i dobrobyt. Albo niech pan spojrzy, jakie tu gościńce... Równiuteńkie, jak stół, obsadzone śliwami i trześniami, niby aleje.

— Czy pani myśli, że tu kto pozrywa owoce? Bynajmniej. To należy do dróżnika. Tu jest przy każdym domu sad, każdy ma swoje, więc nie złakomi się na cudze. Poszanowanie cudzej własności jest tu wyjątkowo przestrzegane.

Prawie Poliński skończył zdanie, gdy wyjechali z zakrętu i ujrzeli wieś z kościołem o niskiej, czworościennej wieży.

— Ot, jesteśmy prawie na miejscu. Widzi pani, ten drugi wysoki dom, na prawo, to mieszkanie proboszcza. Tam się zatrzymamy dopóki nie znajdziemy mieszkania.

— Mówił pan, że ten ksiądz, to Czech?

— Tak, z krwi i kości.

— Jakże ja z nim będę mówić, gdy po czesku nie umiem?

— Z tym człowiekiem można mówić po francusku, angielsku, niemiecku, a nawet po polsku, choć ton trochę mowy kaleczy. Niech się więc pani nie obawia, bo i w jego rodzinnej mowie zrozumie go pani doskonale.

— Ostatecznie mogłabym mówić po niemiecku, lub francusku.

— To pani mówi tym językiem?

— Owszem, dosyć dobrze. Ojciec mojej przyjaciółki, bankier, trzymał u siebie bonę Francuskę, zatem miałam sposobność nauczenia się.

— Ach, tak. Więc pani czyta w oryginale francuskich pisarzy?

— O tak.

Gdy zajechano przed kościół, Poliński zeskoczył z bryczki i zapłacił należytość. Prawie w bramie ukazała się rosła dziewka i zapytała z grzecznym ukłonem:

— Odpusté, či do pana faraža?

— Tak, a jest doma?

— Jest, prosim.

Poliński chciał zdjąć z kozła walizki, ale dziewczyna przeszkodziła temu.

— Prosim nechté to, ja to už upráwim.

Poliński z Dorą weszli do sieni. Tu przywitała ich jakaś otyła pani, zapewne gospodyni i wskazała pokój proboszcza.

Weszli do wnętrza. Właśnie proboszcz stał z paletą przed stalugę i mierzył okiem obraz, gdy w drzwiach ukazali się niespodziewanie goście.

(C. d. n.)

prowincyi na ogół, dokąd zaledwie teraz dochodzi fala październikowego przewrotu, miarodajnemi są niepodzielnie czynniki bolszewicko-anarchistyczne. Na wiosnę, gdy wsie zapełnią się powracającymi, a uzbrojonymi żołnierzami i gdy podział majątków obywatelskich i większych posiadłości chłopskich stanie się sprawą aktualną, stan rzeczy znacznie jeszcze się pogorszy, o ile nie zjawi się siła zewnętrzna, która, nie licząc się z poparciem zdemobilizowanej masy, przemocą położy kres anarchii i nieładowi.

Żołnierzy prawie niema. Poza zwolnionymi od służby każdy, kto chce, opuszcza swój oddział i spieszy do domu. Do ostatniego czasu żołnierze zabierali ze sobą karabiny, a nawet kulomioty. Przed rozwiązaniem jakiejś formacyi, żołnierze sprzedawali inwentarz wojskowy, konie, uprząż, sprzęty i otrzymane za to sumy dzielili między siebie. Na ogół wieś, przynajmniej biedniejsza, przyjmuje przybywających przychylnie, bo ma nadzieję, że przy pomocy przyniesionych bagnetów porachuje się z bogaczami. Były jednak wypadki, że żołnierza-bolszewika wypędzano ze wsi. Walki bolszewików z Kaledinem pociągnęły do szeregów czynnych najwięcej rozagitowany element; tenżeż element tworzy dziś kadry armii rewolucyjnej. Reszta byłych żołnierzy, jest to ciemna masa, która w Petersburgu rozbijała składy wina, a na wsi rabować będzie majątki i zamożniejszych sąsiadów. Jednostronna świadomość swych praw, uzbrojenie, demoralizacya, wstręt do pracy i przyrodzony instynkt burzenia, robi z tych ludzi najniebezpieczniejszy materyał, do którego przyłączy się ciemniejsza i bierniejsza część ludności wiejskiej. Czerwona gwardya stworzona była właśnie dla przeciwdziałania tym bandom, lecz jest ona nieliczna, może być zorganizowana wyłącznie w miejscach większych skupień robotników i nie jest też pozbawiona żywiołów huligańskich.

Walka między czerwoną gwardyą a żołnierzami rozpoczęła się dawno i nabierając coraz bardziej partyjnego zabarwienia, dzisiaj zupełnie wyraźnie zaznaczyła się w wystąpieniu anarchistów. Do tych ostatnich bowiem należą przeważnie żołnierze, przeciwni bolszewikom, których czynna część składała się przeważnie z robotników. W ekscesach biorą udział szumowiny miejskie, huligancrya i żołnierze. — Czerwona gwardya niby to broni obywatela, w samej zaś rzeczy wskutek nieustalenia swych pojęć o ciążących na niej obowiązkach i przysługujących jej prawach, rabuje pod pozorami rekwizycyi i konfiskaty, na to w znacznej części jest sprzedajną, a wogóle bezsilna w sprawowaniu porządku. Świadczą o tem dziesiątki dokonywanych codziennie rabunków w mieszkaniach, setki kradzieży i morderstw, popełnionych na ulicach nietylko w nocy, lecz i w biały dzień, samosądy tłumów, powtarzające się codziennie i dokonywane w sposób bardzo okrutny.

Więcej zorganizowania wykazują czerwonogwardziści w czynnościach klasowo-politycznych. Egzekutywa w fabrykach działa sprawnie; sprawy tyczące się żądań robotników, wypłaty, zamknięcia fabryk, kontroli nad przedsiębiorstwami rozstrzygane są szybko z gwałtownem i natychmiastowem zastosowaniem do opornych kapitalistów, inżynierów i administratorów dużych kar i więzienia. Najgorzej działa się w sprawie aprowizacyi, ponieważ ci wykonawcy woli Smolnego Inst., nie byli w stanie zaprowadzić porządku na kolejach, ani też przeprowadzić należytego podziału produktów, jak również zapobiedz nadużyciom w wypiekaniu chleba. Przeciwnie, miejscowe komitety, czerwona gwardya i żołnierze, zmieniają marszruty pociągów, zatrzymują transporty zboża, przeznaczone dla innych miejscowości. Czerwona gwardya rekwiruje na swoje potrzeby zapasy, należące do miejscowych organizacyj obywatelskich, za łapówki pozwala wypiekać chleb z różnych podejrzanych mięszanin, makuchy prawie bez mąki, które następnie sprzedawane są na stronie.

Petersburg werbuje czerwoną gwardyę wyłącznie z pośród robotników, ponieważ wskutek bezrobocia nie mają oni chleba, a jako gwardziści otrzymują go po półtora funta dziennie, oraz ubranie, a właściwie mało mają roboty. Chętnych zgłasza się dużo. Oprócz wysłanych na fronty wewnętrzne przeciwko Aleksiejewowi, Ukraińcom, polskiemu korpusowi i finlandzkiej białej gwardyi, czerwona gwardya w Petersburgu liczy podobno do 40.000 ludzi. Znaczna część tego materyału przejdzie do armii rewolucyjnej, do której nawołują i żołnierzy; tych jednak, o ile sądzić można z wyników werbunku w Petersburgu, będzie bardzo mało. Natomiast marynarze stanowią dziś najwierniejszy rządowi bolszewickiemu element, wyjąwszy tych, którzy zaliczają się do anarchistów. Takich jest np. w Helsingforsie 25 procent.

W Petersburgu słyszy się opowiadania, że na prowincyi jest dużo chleba i tylko trudności transportowe wywołują brak jego w większych skupieniach. W rzeczy samej na Syberyi, Ukrainie i Kaukazie pod tym względem jest daleko lepiej. Nie może być jednak mowy o zapasach, wystarczających dla całej Rosyi. Na północy, w Petersburgu i Finlandyi, stan jest rozpaczliwy. Przy usilnych staraniach Petersburg, licząc po jednej ósmej do jednej czwartej funta chleba na osobę dziennie, rozporządza zwykle zapasami najwyżej na kilka dni. W Finlandyi w niektórych miejscowościach chleba niema zupełnie, a ziemniaków starczy na bardzo krótki przeciąg czasu. To samo w niektórych okolicach Rosyi północnej. — Cukru wcale niema, masła, mięsa mało, kaszy ludność nie widziała już od dłuższego czasu.

Od czasu zaprowadzenia bolszewickiej reformy finansowej i wstrzymania wydawania pieniędzy osobom prywatnym (ostatnio nie więcej, jak 150 rubli na tydzień) ludzie chodzą bez grosza; zamożni czasem nie mają za co kupić najpotrzebniejszych rzeczy. Ci, co mieli pieniądze w domu, chowają je w meblach i różnych kątach, gdyż mieszkania okradają zwyczajni złodzieje na równi z różnymi oficyalnymi i półoficyalnymi przedstawicielami władzy. Przy sobie również nikt pieniędzy nie nosi, gdyż grabieże na ulicach są na porządku dziennym. — W Moskwie dzieje się nie inaczej.

Położenie na Ukrainie.

(Wkroczenie wojsk niemieckich do Kijowa. — Zapasy. — Kwestya rolna).

Lwowska „Gazeta Wieczorna" na podstawie informacyj p. Ursyn-Zamorjewa z Kijowa, pisze:

Przybycie do Kijowa armii niemieckiej odbyło się bez żadnego efektu. Dnia 28 lutego ustąpiły z Kijowa ostatnie resztki bolszewików, przez Kreszczatik ku mostom ciągnęły ostatnie obozy korpusu czesko-słowackiego, który z pod Żytomierza umykał w stronę Bachmacza. W dniu 1 marca rano rozeszła się wieść, że oba dworce kolejowe: pasażerski i towarowy, zajęły wojska niemieckie i że na wszystkich trzech mostach na Dnieprze wystawiono już patrole bawarsko-saskie. Tego samego dnia w południe oficer niemiecki z dwoma szeregowcami przyszedł piechotą z dworca kolei do gmachu ratusza i porozumiał się z prezydentem miasta.

Nazajutrz uroczysty wjazd na plac św. Zofii odbył ataman Petlura z 300 „wolnymi kozakami". Tłum witał go okrzykami „sława". Tymczasem przez miasto coraz częściej zaczęły przejeżdżać i maszerować oddziały wojsk niemieckich, dążące za Dniepr lub do Kazaruj.na górnym Peczersku. W dniu 4 marca odbyła się pierwsza „narada" niemiecka na placu św. Zofii z orkiestrą muzyki. Tłum przypatrywał się paradzie milcząco.

Do dnia 9 marca nastrój w Kijowie był wciąż niespokojny. Ludność po dwumiesięcznych prawie bitwach ulicznych była tak strwożoną, że o zmroku nikt nie wychodził na ulicę. Sklepy zamykane są o piątej po południu, banki są stale nieczynne, teatry niemal puste, rozpoczynają przedstawienia o 6 wieczorem.

Drożyzna w mieście szalona. Chleba stale brak i jest najgorszego gatunku. Również brak zupełny węgla, wskutek czego lada dzień może przestać funkcyonować elektryczność. Brak także papieru do maszyn rotacyjnych, który nadchodził z Finlandyi, co grozi kryzysem w wydawaniu gazet. Ukraina potrzebuje natychmiast dowozu przetworów chemicznych, skór, taniego obuwia, tanich tkanin, szczególnie dla włościan, różnej galanteryi i t. d.

Zapasy zboża na Ukrainie **są niewątpliwie i to w dużych ilościach.** Zapasy te wszakże **poukrywane są po wsiach,** z któremi komunikacya jest bardzo utrudniona. Ażeby to zboże sprowadzić na stacye kolejowe, trzeba będzie zmobilizować transport samochodowy lub kolejki podjazdowe, co musi zająć dużo czasu, a wobec roztopów wiosennych może być wielce mozolne.

Z wiosną jednak, o ile rabunki majątków ziemiańskich ustaną, o ile zwrócony zostanie ziemianom zrabowany inwentarz żywy i martwy, o ile dowiezione będą z Niemiec nowe maszyny i narzędzia rolnicze, to na Ukrainie rozwinie się niezawodnie intensywna praca na roli. W sierpniu z Ukrainy mogą popłynąć olbrzymie fale zboża i tłuszczów, a późną jesienią ogromne transporty cukru.

Ale na to potrzeba przedewszystkiem natychmiastowego uregulowania sprawy agrarnej, którą wprowadziły w stan kompletnego zametu 3-ci i 4-ty uniwersały republiki ukraińskiej. To, co te uniwersały wprowadziły do życia gospodarczego Ukrainy, nie jest żadną reformą socyalną, lecz jest zupełną anarchią, szkodliwą również dla burżoazyi, jak i dla proletaryatu.

Listy lubelskie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Lublin, 20 marca.

(Działalność straży kresowej. — Z życia lubelskiego. — Sprawy wojskowe. — Nastroje chełmskie.— Życie kulturalne. — Kwestye gospodarcze).

(i) Działalność straży kresowej zakreśla coraz szersze Koła. W powiatach: chełmskim, krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskiem i lubelskim sprawnie już działają Koła powiatowe. Zakres działalności tych kół jest bardzo szeroki. Gromadzą one skrzętnie wszelkie dane statystyczne, dotyczące stosunków na ziemi chełmskiej. Dalej objęły Koła na swym terenie opiekę nad działalnością Macierzy szkolnej, szkolnictwa, zarządów gminnych, kółek rolniczych, instytucyj kulturalnych, straży ogniowych itp. W szeregach Kół Straży kresowej skupili się przedstawiciele wszystkich tych instytucyj, reprezentanci żywiołu społecznego naszej prowincyi. W ostatnim czasie odbył się w Lublinie zjazd delegatów Kół Straży, na którym wytknięte zostały plany dalszej działalności. Straż działa w ścisłym kontakcie z warszawskim Komitetem obrony ziemi chełmskiej i Podlasia. Komitet ten organizuje obecnie akcyę systematycznego gromadzenia w całej Polsce ofiar pieniężnych na cele kresowe.

W związku z działalnością »Straży« został w Chełmie wznowiony »Głos Ziemi Chełmskiej«, który też tamtejsze instytucye oświatowe uznały za swój organ. »Głos« początek swój datuje w odległym okresie zaciętej naszej walki z Moskalami o polskość Chełmszczyzny. W roku zeszłym wychodził przez pewien czas, poczem został zawieszony. Dziś odradza się ponownie, by w nowych warunkach pełnić dalej swą misyę prasowego obrońcy polskości kresów. Na czele pisma stanął Komitet, złożony z szeregu wybitnych przedstawicieli chełmskiej inteligencyi, a główne kierownictwo objął p. Wiktor Ambroziewicz, obecny dyrektor chełmskiej szkoły filologicznej, a przed wojną i na jej początku chlubnie zaznaczający się redaktor zamkniętego przed paru laty we Włocławku »Dziennika Kujawskiego«.

Wogóle w Chełmie polska praca kulturalna rozwija się bardzo żywo. W ostatnich dniach uruchomiono kursy handlowe przy Szkole filologicznej i kursy przygotowawcze dla kandydatów do seminaryum nauczycielskiego; na ostatnie tak licznie napłynęli kandydaci, iż musiano wybrać tylko najlepiej przygotowanych.

Po tutejszej stacyi zbornej Polskiego Korpusu Posiłkowego, załatwianie wszelkich spraw, związanych z wojskowością polską, objął tutejszy Urząd zaciągu do wojska polskiego. Na czele Urzędu w dalszym ciągu stoi major Pasławski.

Z lubelskich nastrojów politycznych zanotować należy optymizm, co do sprawy chełmskiej. Nikt tu nie wierzy, by Chełmszczyzna została nam rzeczywiście wydartą. Charakterystyczną jest rzeczą, iż różne osoby nie cofają się przed nabywaniem obecnie ziemi na Chełmszczyźnie, nie obawiając się snać nadejścia tam rządów ukraińskich i ich »reformy agrarnej«. W ostatnim czasie miało tu miejsce szereg transakcyj ziemi w powiatach chełmskich.

W ostatnich dniach rozpoczął się w Lublinie nowy cykl powszechnych wykładów uniwersyteckich. Pierwsze dwie prelekcye wygłosili: dr Tadeusz Godlewski, profesor politechniki lwowskiej, p. t. »Osady Howarda« i p. Ignacy Drexler, docent politechniki lwowskiej — »O regulacyi miast«.

Wśród inteligencyi tutejszej wielkie zainteresowanie wywołały odczyty znanego warszawskiego działacza ks. Oraczewskiego na tematy: »O rozwoju charakteru«, »Jak trzeba się uczyć« i »Regulamin Polaka«.

»Sokół« lubelski odbył w ostatnich dniach walne zebranie. Gniazdo tutejsze rozwija się bardzo pomyślnie. Liczy obecnie 500 członków, a w tej liczbie 200 stale ćwiczących.

Przemysł drukarski w Lublinie przeszedł w ostatnich dniach poważne przesilenie. Groził mu bowiem strajk. Sytuacya została jednak załagodzona przez udzielenie pracownikom drukarń 20% podwyżki płacy.

Od paru dni Lublin, nie wychodzący niemal wcale ze stanu ustawicznych strajków, ma strajk fryzyerów. Zbliża się również przesilenie w przemyśle krawieckim, gdzie Związek zawodowy wystąpił pod adresem pracodawców z bardzo daleko sięgającemi żądaniami.

Ze spraw gospodarczych zanotować należy, że zbliżający się przednówek i naszemu miastu daje się odczuwać. Wydział aprowizacyjny magistratu ograniczył już z konieczności dotychczasowe racye zbożowe. W dwa dni tygodnia zakazane zostało spożywanie pewnych gatunków mięsa. Z okazyi zbliżających się świąt zakazano przygotowywanie pisanek. Ceny mięsa i nabiału stale idą w górę.

Z obozów legionowych na Węgrzech

(Choroby. — Akcya pomocy dla internowanych. Śledztwo i sąd).

W „Kuryerze Lwowskim" znajdujemy następujące dalsze informacye z obozów internowanych legionistów na Węgrzech:

W Huszt stwierdzono wypadek czarnej ospy, szkarlatynę i tyfus. W Szekleneczy szkarlatynę, w Szaldobos tyfus, w Bustjahaza mnóstwo wypadków czerwonki i tyfusu. Najzdrowsze stosunki panują w Teraczkes, gdzie są sami Królewiacy, w Talaborfalva i Dulfalva, w obozie oficerów z Bolechowa. W szpitalu w Huszt jest ponad 150 legionistów chorych na czerwonkę i tyfus. w Nagyszellese około 150 chorych wenerycznie. Stosunki sanitarne okropne, lekarze legionowi nie mogą dać rady, zwłaszcza, że nie wolno im poruszać się swobodnie.

Akcya pomocy dla internowanych nie ustaje, dary w gotówce i w naturze wciąż napływają. Oprócz pomocy z Krakowa i ze Lwowa, z której złożono już do rąk dra Rogalskiego w Huszt 30.500 K i koło tysiąca sztuk bielizny, nadchodzi także pomoc z różnych miast prowincyonalnych w Galicyi. Niedawno byli w Bustjahaza pp. dr. Jugendfein, burmistrz i dr. Jasiński, obaj z Krosna i wręczyli osobiście dr. Korolewiczowi w Talaborfalva 4500 kor ,do rozdziału dla wszystkich legionistów, nadto komendantom baraków dano do rozdawnictwa w Talaborfalva 2000 kor. i 500 kor. jako fundusz pożyczkowy, nadto w Bustjahaza złożyli 8000 kor. do rozdziału i 200 kor. jako fundusz na zaliczki zwrotne, wreszcie 5000 kor. na życzenie legionistów, postanowiono złożyć dla ro[illegible]

P. Gostyńska przywiozła z Krynicy bieliznę, chleb, tytoń, cukier i drobną gotówkę.

P. Ubrychowa i pna Mołodyńska ze Stanisławowa przywiozły 1000 kor i oddały lekarzowi w Szaldobosz, ponadto kilkaset koron złożyły w drobnych kwotach dla legionistów. Także ze Stryja nadesłano już przed przeszło tygodniem prowianty i pieniądze.

Wczoraj przybył do Huszt po krótkiej niebytności szef sztabu legion. Nieniewski, którego jednak aresztowano i odstawiono do jednego z obozów, gdzie będzie internowany. Śledztwo skończyć się ma za jakie dwa tygodnie.

Sąd odbyć się ma w Huszt, przewodniczyć ma kapitan Barnak, dotychczasowy przewodniczący sądu. oskarżać kapitan Ustyanowicz. Uwolnionych obecnie mają odesłać do baraków koło Isonzo. Tam nastąpi ogólny przegląd, zdolnych przydzielić się ma do wojska austryackiego, resztę puści się do domu.

polskie odczuć i zrozumieć musi, że nie chodzi tu już o zaspokojenie, choćby najprymitywniejszych potrzeb i uprzyjemnienie chwil wygnańczych, lecz, że o kęs chleba woła do nas z obczyzny 5000 polskiego żołnierza.

Delegatka Towarzystwa powróciwszy ze swej podróży do Huszt i sąsiednich obozów, zdała Zarządowi dokładną relacyę z tego, o czem się naocznie przekonała. Na Węgrzech choć drogo, wszystkiego dostać można. Chodzi zatem tylko o pieniądze, o pomoc szybką i wydatną, aby uzbieraną w kraju większą sumę można w tych dniach przesłać internowanym, którzy z utęsknieniem wyglądają ratunku od swoich. Ufajmy, że zawód ich nie spotka. Chodzi o pomoc doraźną, z dnia na dzień, by choć po części zapobiedz głodowi i wynikającym z niego chorobom, które bardzo licznie zaczynają się wśród obozów szerzyć. I zataić trudno, iż wśród tych osaczonych i bezsilnych wobec ciężkiego losu, jaki ich spotkał, powstało rozgoryczenie wielkie na brak zrozumienia i opieszałość, z jaką swoi odnoszą się do ich sprawy. Mianowicie pojąć nie mogą obojętność Krakowa, gdyż skądinąd doszła ich już wydatniejsza pomoc.

W pierwszym jeszcze tygodniu, na wieść o internowanych Lwów zebrał pospiesznie 140.000 koron i wysłał je na zaspokojenie doraźnych potrzeb. Prowincya też nie została bezczynna. Krosno, w przeciągu pół dnia, zebrało 20.000 kor. w zrozumieniu, iż sprawa jest piekąca.

Mamy nadzieję, że i Kraków, choć nieco późno, nie zechce pozostać w tyle, i że dzień dzisiejszy dowiedzie, że stolica, z którego łona, przed czterema laty wyszły Legiony, nie zatraciła w stosunku do nich , tego gorącego i ofiarnego ducha, jaki jej przyświecał. Będzie to dla polskich żołnierzy, prócz tego kawałka chleba, o który proszą, pokarmem otuchy i podnietą dla przetrzymania ciężkiej doli i najskuteczniejszym środkiem, aby zwątpienie i rozkład nie opanowały duszę.

»POGROMY ŻYDOWSKIE W GALICYI«. Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do korespondencyi z Kopenhagi, ogłoszonej w dzisiejszym rannym numerze »Nowej Reformy«, donoszącej o artykule dziennika »Politiken« w przedmiocie rzekomych pogromów, mam zaszczyt oznajmić, że już w dniu 15 b. m. doszło do mojej wiadomości, że w niektórych pismach zagranicznych, jak w »Züricher Zeitung«, pojawiły się zaczerpnięte z komunikatu biura prasowego w Sztokholmie, wiadomości o rzekomych pogromach, jakie z okazyi manifestacyj chełmskich miały mieć miejsce **w Krakowie i w Rzeszowie.** Z tego powodu zwróciłem się w dniu 16 b. m. do kilku najpoczytniejszych pism żydowskich, wychodzących w Niemczech, z prośbą o ogłoszenie mojego sprostowania, w którem zgodnie z prawdą stwierdziłem i to z powołaniem się na mój charakter urzędowy, że wiadomości te są nieprawdziwe i pozbawione wszelkiej podstawy faktycznej.

Jednocześnie zwróciłem się do profesora dra D. Simonsena, starszego rabina w Kopenhadze, z prośbą, aby to moje sprostowanie starał się ogłosić w pismach skandynawskich i aby także ze swej strony zaprzeczył tym fałszywym pogłoskom, upoważniając go do powołania się na moje świadectwo.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania dr Samuel Tilles, prezydent gminy izraelickiej. Kraków, 23 marca 1918.

PRZEDŁUŻENIE CZASU OCZEKIWANIA NA WYNIK REKLAMACYJ. Ministerstwo obrony krajowej wydało rozporządzenie Nr 2.320, na mocy którego władze pierwszej instancyi mogą w wypadku, gdyby przez powołanie reklamowanego narażone były interesy publiczne lub ekonomiczne.

O UNARODOWIENIE SZKOŁY. Otrzymujemy następujące pismo: W wykonaniu uchwał poufnego zebrania rodziców i wychowawców w dniu 12 marca w sali Saskiej w sprawie unarodowienia szkoły polskiej, zawiązuje się komitet, mający na celu urabianie opinii najszerszego ogółu społeczeństwa dla podjęcia solidarnej, żywej akcyi w sprawie unarodowienia naszej szkoły. Upraszą się najusilniej rodziców i wychowawców, którzy pragną odrodzenia naszego szkolnictwa w duchu narodowym o przybycie na posiedzenie komitetu, który się odbędzie we wtorek dnia 26 marca o godz. 4 po poł., w sali T. S. L. ul. św. Anny Nr. 5 II. p.

Adres tymczasowej sekretarki: Kazimiera Szafrańska, ul. Wolska Nr. 13.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK SĘDZIÓW. Wydział krakowskiej sekcyi Zjednoczenia austryackich sędziów w Wiedniu uchwalił jednomyślnie wobec treści traktatu brzeskiego, wobec jednolitej polskiej opinii o tym traktacie, jako akcie bezprawia, zerwać łączność ze »Zjednoczeniem« austryackich sędziów w Wiedniu, a stworzyć równocześnie niezależny zupełnie od Wiednia »Krakowski Związek sędziów«, rozciągać się mający na cały okręg sądu krajowego wyższego w Krakowie, który ma następnie nawiązać stosunki z lwowską organizacyą sędziów.

KONCERTY SYMFONICZNE. Wskutek wypadków wojennych, ustały zupełnie wycieczki wybitnych zespołów orkiestralnych do Galicyi, które, choć w drobnej mierze, wypełniały najdotkliwszą lukę w naszym ruchu muzycznym. Nareszcie po czterech latach przerwy, dzięki usiłowaniom dyrekcyi koncertów krakowskich i galicyjskiego biura koncert. M. Türka we Lwowie, zwalczono trudności, dzięki czemu w sezonie wiosennym zjedzie do Krakowa i Lwowa świetny zespół wiedeńskiego »Tonkünstler Verein« w pełnej sile z wybornym dyrygentem Oskarem Nedbalem na czele. Przyjazd ten umożliwi wykonanie IX. symfonii Beethovena. W programach będzie reprezentowana także polska muzyka symfoniczna.

Z POWODU PRZESTAWIENIA „FLIRTU" w teatrze ludowym otrzymujemy od p. Zbigniewa Pronaszki następujące wyjaśnienie: Wczorajsza notatka w sprawie dekoracyi „Flirtu" Bałuckiego mogła wywołać wrażenie, że scenę w II akcie „mają zdobić liczne moje obrazy". Pozwalam sobie wyjaśnić i sprostować, że obrazy moje wystawiam tylko na wystawach sztuki, a w drugim akcie „Flirtu" uzupełniłem istniejące rekwizyta teatralne, które z mojemi usiłowaniami malarskiemi oczywiście w żadnym nie pozostają związku.

OTWARCIE WYSTAWY MEBLI. W dniu wczorajszym została otwarta w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych (pl. Szczepański 4) wystawa mebli według projektu Józefa Czajkowskiego. Meble zostały wykonane w krakowskich pracowniach stolarskich, lub też w pracowni Muzeum techniczno-przemysłowego. Kilimy z pracowni w Zakopanem „Kilim" projektowali: K. Brzozowski, Józef Czajkowski, St. Gałek i B. Treter, a gobeliny W. Jastrzębski. Całości dopełniają naczynia gliniane, przedmioty majolikowe, naczynia metalowe i obrazy Z. Lubańskiej-Stryjeńskiej i Józefa Czajkowskiego.

ZWIEDZANIE INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH przez słuchaczów pierwszego instrukcyjnego kursu pracy społecznej w stowarzyszeniach. Dzisiaj o godzinie 3 po południu zwiedza słuchacze kursu pod kierownictwem organizatora kursu, p. J. St. Szczerbińskiego, bibliotekę i wypożyczalnię Uniwersytetu ludowego i Muzeum techniczno-przemysłowe. Punkt zborny o godzinie 3 po południu przy alley Zwierzynieckiej pod l. 14. We wtorek, dnia 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem, nastąpi zwiedzenie pokoju katalogowego i czytelni Biblioteki Jagiellońskiej.

„ŻEGLUGA POLSKA". Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa „Żegluga Polska" odbędzie się dnia 6 kwietnia 1918, o godzinie 6 po południu, w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie, przy ulicy Pijarskiej. Na porządku dziennym: a) Sprawozdania dyrekcyi z dotychczasowej działalności i b) Zmiana statutu Towarzystwa.

SEMINARYUM POŚWIĘCONE FILOZOFII J. M. GUYAU rozpocznie się w poniedziałek, dnia 25 bm., o godzinie 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny, linia A—B, l. 39), pod kierunkiem redaktora K. Czapińskiego.

W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ brakuje zupełnie roczników pism codziennych lwowskich (z wyjątkiem urzędowej „Gazety Lwowskiej") z ostatnich lat. Zarząd biblioteki z powodu braku funduszów pism tych prenumerować nie może, redakcye zaś nie przysyłają bezpłatnych numerów tej instytucyi. Przed wojną biblioteka Jagiellońska otrzymywała bezpłatnie wiele gazet japońskich, o polskich pismach jednak tego nie można powiedzieć.

Z UNIWERSYTETU. — Józef Frist, rodem z Krakowa, Jakób Gross ze Sambora, Zygmunt Lebenheim z Frywałdu, kandydat adwokacki, Eugeniusz Henryk Bautro, praktykant sądowy, i Michał Fluhr, jednoroczny ochotnik, rodem z Bochni, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

PODWYŻSZENIE CEN MIĘSA. Wojenna Centrala handlowa w Krakowie przesyła nam następujący komunikat: Wskutek zakupywania najlepszych sztuk bydła z wolnej ręki przez handel uboczny, nie liczący się z przepisami taryfy maksymalnej, jakość bydła, przydzielanego ze spędów dla jatek naszych, jest coraz gorsza, tak, że wydatność jego znacznie się zmniejszyła. Z tego powodu, jak również z powodu projektowanego przeniesienia Wojennej Centrali handlowej oddziału Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej (Pecus) do Lwowa, przez co koszta administracyjne pozostałych tutaj jatek znacznie się zwiększą, zmuszeni jesteśmy podnieść ceny mięsa, sprzedawanego w jatkach Wojennej Centrali handlowej z dniem 8 kwietnia 1918 roku, jak następuje: za 1 kilogram mięsa tylnego 7 K 80 h, za 1 kilogram mięsa przedniego 6 K 80 h; za 1 kilogram mięsa koszernego 7 K 20 h (jatka na Wolnicy).

Zarząd jatek Wojennej Centrali handlowej przypomina przy tej sposobności, że z dniem 24 marca b. r. jatki Wojennej Centrali handlowej sprzedawać będą mięso jedynie na podstawie »legitymacyi na pobór ziemniaków« w ilościach stosownie do liczby osób gospodarstwa domowego.

KUCHNIE WOJENNE W KRAKOWIE. Dotychczasowa liczba wojennych kuchni w Krakowie wynosi 28; w liczbie tej mieszczą się kuchnie obywatelskie, ludowe, powszechne i bezpłatnego żywienia. Korzysta z nich codziennie przeszło 30.000 osób, stołujących się w kuchniach obywatelskich. Nadto w tych ostatnich kuchniach gotuje się 7.800 porcyj zupy dla dzieci szkół ludowych i wydziałowych, [illegible] dla [illegible] ochronek i instytucyj dobroczynnych.

Młodzież szkół średnich korzysta z siódmej obywatelskiej kuchni przy ulicy Karmelickiej, zaś młodzież szkół ludowych i wydziałowych stołować się będzie w nowej kuchni przy ulicy Wolskiej l. 22. Kuchnia ta będzie otwartą w czasie najbliższym.

Młodzież szkół średnich wyznania Mojżeszowego korzysta z kuchni obywatelskiej przy ulicy Zielonej: zaś młodzież szkół ludowych i wydziałowych z kuchni osobnej przy ulicy Jakóba 11.

Z ORGANIZACYI CECHÓW KRAWIECKICH. Na podstawie uchwały krajowego wiecu odbyło się w Krakowie zebranie członków proponentów ,celem założenia Spółki krawieckiej. Zebranie zagaił prezes komitetu krajowego, p. Górka, przedstawił ciężkie położenie przemysłowe, spowodowane długotrwałą wojną. Grono majstrów przystąpiło do założenia Spółki krawieckiej, celem umożliwienia egzystencyi zdolnym rękodzielnikom. Opracowano statut dla Spółki, który po dyskusyi został jednogłośnie uchwalony. Po podpisaniu deklaracyi przystąpienia na członków Spółki, wybrano zarząd, do którego powołano pp.: Kozłowskiego, p. Pszczeek-Kleinową, Anielę Wandygę, Plotę i Wójcika, na zastępców zarządu pp. Kosibę, Wiecznyskiego i p. Kłapowną. Do dyrekcyi weszli pp. Górka, Morawski, Wesely, jako ich zastępcy pp. Schnajdrowa i Marona. Na wniosek p. Schnajdrowej wyrażono pełne uznanie prezesowi za doprowadzenie sprawy założenia Spółki do skutku.

Z kraju.

40 LECIE TOWARZYSTWA POLITECHNICZNEGO WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego, które w tym roku święci 40-lecie swego istnienia. Zagaił je prezes Stanisław Rybicki, który w obszernem przemówieniu podał najważniejsze daty pracy i rozwoju tego Towarzystwa, oraz przedstawił nowe widnokręgi, które się otwierają dla Towarzystwa.

Przeprowadzone następnie wybory do wydziału głównego, komisyi i sądów dały wynik: prezes: Rybicki Stan., zastępcy prezesa: Hauswald Edwin i Poźniak Wiktor.

SMUTNY STAN FINANSÓW LWOWA. — Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej przedstawiono budżet gminy na rok 1917/18 w takim stanie, w jakim został uchwalony przez komisyę finansową byłej Rady przybocznej. Okazuje się, że rozchody w budżecie zwyczajnym wynoszą 21,707.825 K, dochody 9,689.985 K — zatem niedobór wynosi 12,017.840 K. Rozchody w budżecie nadzwyczajnym wynoszą 1,312 283 K, przychody 1,079.083 K, zatem niedobór wynosi 233.210 K.

Niebywały w dziejach Lwowa deficyt wyniknął z powodu znacznych wydatków na płace funkcyonaryuszów (wojenne dodatki drożyźniane), dalej z powodu powołania do służby nowego personalu zastępczego w miejsce powołanych do służby wojskowej, przez zaangażowanie personalu do nowych czynności w wojennych instytucyach administracyjnych gminy, jak: Biuro rozdawnictwa kart, Urząd gospodarczy, Biuro listy strat, »Poradnia dla matek« i t. p., wzmożenie się agend administracyjnych dla spraw wojskowych, wreszcie z powodu wzrostu kosztów utrzymania inwentarza i zaprzęgów, podwyższenia cen za robocizny przy równoczesnem obniżaniu się dochodów, płynących z opo-

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 24 marca.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« z powodu przypadającego na jutro święta Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, ukaże się dopiero we wtorek rano o zwykłej porze.

NIEDZIELA PALMOWA, święto nadchodzącej wiosny, jest w Krakowie, jak zresztą w całej Polsce bardzo uroczyście obchodzoną. Zwyczaj święcenia palm, szczególniej na Podkarpaciu w Galicyi, przedstawia niezwykle oryginalny widok. Prawa strona w kościołach wiejskich, to niby lasek wierzbowy, każdy bowiem chłopiec stara się o jak największą rokę (gatunek wierzby). Palmy te przystrojone są tradycyjnie w pęki kitek trzcinowych i gałązki jałowcu; różnobarwne paski papierowe, sztuczne i prawdziwe kwiaty, a na niektórych wisi w środku flaszeczka z oliwą. Według wierzeń ludowych palma święcona zabezpiecza dom mieszkalny od pioruna.

W wielką niedzielę po południu w niektórych okolicach robią włościanie z iwki krzyżyki. Po północy wstają wcześnie i od samego rana w wielki poniedziałek kropią pola święconą wodą, zatykając krzyżyki, które mają je bronić od gradu i burzy. Po miastach utrzymywał się tylko zwyczaj święcenia gałązek palmowych i bazi. W Krakowie sprzedawano te palmy od kilku dni na Rynku razem ze świeżymi kwiatami.

NA INTERNOWANYCH W HUSZT. Otrzymujemy następujące pismo: „Towarzystwo Pracy Narodowej Kobiet Polskich", jak już kilkakrotnie wspominano, urządza dzisiaj w niedzielę zbiórkę uliczną i w publicznych lokalach na rzecz internowanych legionistów w Huszt. Społeczeństwo

...towania i przedsiębiorstw przemysłowych miejskich.

PODWYŻSZENIE PENSYI SŁUŻBY MIEJSKIEJ WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej, imieniem sekcyi finansowej, r. Bol. Lewicki przedstawił obecne położenie służby miejskiej, która z powodu wyjątkowych warunków zasługuje na poprawę egzystencyi. Referent wniósł na uchwalenie jednorazowego dodatku drożyźnianego w kwocie po 200 kor. na osobę, który to wydatek wyniesie ogółem 52.000 koron. Uchwalono dodatek w wysokości po 200 kor. z wnioskiem referenta, polecającym sekcyi finansowej, aby przedłożyła na najbliższem posiedzeniu wniosek o podwyższenie dzisiaj uchwalonego zasiłku dla służby miejskiej w stosunku do ilości osób w rodzinie.

WYROK ŚMIERCI WE LWOWIE. Sąd przysięgłych we Lwowie skazał na śmierć przez powieszenie, zarobnika Iwana Hawryliszyna, oskarżonego o zabicie gospodyni Katarzyny Jacyniak. Służył on u niej za parobka, gdy po ogłoszeniu mobilizacyi, męża jej wzięto do wojska. Następnie miał się z nią żenić, po nadejściu wieści, e mąż jej poległ. Musiano jednak czekać na urzędowe zawiadomienie. Tymczasem między „narzeczonych" wkradła się niezgoda i raz w czasie kłótni rzucił Hawryliszyn Jacyniakową o ziemię i udusił ją. Obwiniony tłómaczył się, że w chwili zbrodni był tak podniecony, że nie wiedział co robi i że wcale nie miał zamiaru odebrać jej życia. Sąd nie uwzględnił tłumaczenia i wydał wyrok potępiający.

Ze świata.

SKONFISKOWANA „ROTA". „Robotnik Śląski" donosi: Policya państwowa w Mor. Ostrawie skonfiskowała w ostatnim numerze „Górnika" „Rotę" Maryi Konopnickiej.

Konfiskata „Roty" jest niebywale trudną, ponieważ rozeszła się ona w milionach odbitek w całej Polsce między ludem.

CENY TOWARÓW Z UKRAINY. W Radziwiłłowie nad dawną granicą rosyjsko-galicyjską, koło Brodów, utworzył się już zaczątek rynku handlowego. Z powiatu brodzkiego i sąsiednich, najzupełniej ogołoconych z wszelkich zapasów, zjeżdżają do Radziwiłłowa dość licznie kupcy, wyłącznie żydzi, aby nabywać najpotrzebniejsze towary od tamtejszych kupców lub przyjeżdżających kupców rosyjskich, również żydów. Bezpośredniego stosunku z producentami dotąd niema. Ceny są następujące, licząc za 1 kilogram: mąka, którą jednak nabywać można tylko w małych partyach, najwyżej kilkanaście worków, 7 do 12 K; kasza hreczana 3 do 3 K 60 h; jagły z prosa 4 do 5 K; fasola 3 K 50 h do 4 K; ryż 15 do 18 K; cukier 12 do 14 K; herbata do 100 K; słonina rosyjska 22 do 23 K; tytoń 130 koron. Masła niema. Płacić musi się rublami, przyczem oblicza się wartość jednego rubla na 2 K 30 h. Handel prowadzi się niemal jawnie.

ODZNACZENIA I MIANOWANIA. „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie oświaty, tajnemu radcy dr. Jerzemu Madeyskiemu, w uznaniu znakomitej służby na stanowisku szefa komisaryatu cywilnego w generał-gubernatorstwie w Lublinie, krzyż wojenny dla zasług cywilnych pierwszej klasy.

Minister handlu zamianował nadkomisarza budownictwa inż. Jana Kwiatkowskiego radcą budownictwa.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Myszy bez kota« Jordana; wieczorem: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Champignol mimo woli«; wieczorem: »Flirt«.

W poniedziałek, dnia 25 marca, o godzinie 3 po południu. »Za wolność w Legiony«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

— We wtorek, dnia 26 marca: »Śluby dębnickie«.

We środę, dnia 27 marca, o godzinie 3 po południu: »Zbójcy«; wieczorem. »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 28 b. m.: Teatr zamknięty.

ZMARLI:

Ludwik Hipolit Małecki, uczestnik powstania z roku 1863, emerytowany inspektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, umarł w Krakowie w 82 roku życia.

Ś. p. Małecki, dopóki stan zdrowia na to mu pozwalał, brał udział w narodowych i społecznych sprawach naszego miasta. Był jednym z czynnych członków T. S. L., a przez kilka lat z rzędu przewodniczącym męskiego Koła T. S. L. w Krakowie. Na tem stanowisku niezaprzeczone oddał usługi sprawie oświaty polskiej na kresach. Za jego przewodnictwa w tem Kole popłynął obficie grosz publiczny na szkoły polskie T. S. L. w Morawskiej Ostrawie i okolicy, w Leszczynach pod Białą i w. i.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Hipolita Małeckiego odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

Michał Kozicki, urzędnik Akademii sztuk pięknych, umarł w Krakowie w 67 roku życia w dniu 23 b. m.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o g. 4 po południu. z domu żałoby przy ulicy Pawiej 22.

ROMAN RAWICZ GUTKOWSKI, emerytowany inspektor kolei państw., zmarł dnia 23-go marca 1918 roku w Krakowie. 2871

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT. Uczenice V. kl. licealnej i gimnazyalnej im. Kaplińskiej 22 K zamiast podarku na imieniny prof. Piaseckiego; cech kominiarzy w Krakowie 50 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Waleryi Opidowiczowej, żon. visp. str. poż.; Dawid Mandelbaum sklepikarz w Ruszczy, 50 K; strażacy miejscy 76 K 60 h, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Waleryi Opidowiczowej, żony insp. str. poż.: Gawlik, Jakubik, Kalkstein i Singer 172 K, zebrane w Piwnicznej; Kazimiera Krukówna, naucz. w Polańskiem zebrane 50 K.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ. Stanisława Gutkowska 50 K zamiast kwiatów na trumnę męża; N. N. z Dębicy 10 K.

NA SAMOOBRONĘ NARODOWĄ. KL. IV. 5-cioklasowej szkoły w Kańczudze 14 K 49 h zamiast upominku w dzień imienin nauczyciela Józefa Maryana Wosia; Lejbuś N. z Wodzisławia 6 K.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE. Uczenice pryw. gimn. żensk. im. Król. Jadwigi 63 K.

NA K. B. K. Feliks Pecak z Łaz 20 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO LEGIONISTACH. Ks. Jakób Białoś 100 K.

DLA INTERNOW. LEGIONISTÓW W SZCZYPIORNIE. Szkoła wydz. im. Długosza 50 K, z okazyi imienin dyrektorki.

DLA STARUSZKI M. R. Stefania Tworowska 5 K.

DLA JULII H. N. N. z Ropczyc 10 K.

Dział ekonomiczny.

* **SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE** zawiadamia, że przydzielony do zasiewów wiosennych kontyngent nawozów sztucznych przez c. k. namiestnictwo (Centrala dla odbudowy kraju), a mianowicie: mąka żużlowa, superfosfat, mączka kostna i siarczan amonowy jest już zupełnie wyczerpany. Nadsyłanie więc zamówień na powyższe nawozy sztuczne jest bezcelowe. 2893

Z teatru miejskiego.

„**Marya Leszczyńska**". Dramat historyczny w 5 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Po długim szeregu dramatów i komedyj społeczno-obyczajowych, p. Konczyński spróbował z kolei sił w dramacie historycznym, tym najwyższym i najtrudniejszym rodzaju scenicznym. »Marya Leszczyńska«, jako dramat, ma niewątpliwie uprawnienie w literaturze i zapewnie długo jeszcze w różnych formach koncepcyi artystycznej nęcić będzie wyobraźnię twórczą pisarzy i artystów. P. Konczyńskiego zasługą pozostanie, że w szeregu tych pieśniarzy będzie pierwszym i że stworzona przez niego postać wchodzi uwieczniona piórem poety i dramatopisarza do galeryi historycznych postaci w literaturze i teatrze.

Autor roztoczył w sztuce swej obraz historyczny z dziejów Francyi, za główny temat podejmując dzieje walki, jaką stacza Marya Leszczyńska z wszechpotężnym na dworze Ludwika XV, kardynałem Fleury. Akcya sztuki ogranicza się do szeregu mniej lub więcej silnych scen zatargów pomiędzy Maryą, Ludwikiem XV i kardynałem. Reszta postaci tworzy sztafaż obrazu historyczno-obyczajowego, w którem tło epoki i charakterystyki dworu francuskiego w wyrazistych uplastyczniają się konturach.

Przed obszerniejszem sprawozdaniem ze sztuki, której premiera skończyła się wczoraj o godzinie 11-tej, nadmienić wypada, że w ramach wspaniałej, jak na wojenne stosunki wystawy, sztuka p. Konczyńskiego, pod reżyseryą p. Jednowskiego, wypadła w wykonaniu bardzo ładnie i żywe obudziła zainteresowanie. Na pochwałę artystów podnieść należy, że nie szczędzili sił i starań, aby całość ująć w ramy stylowego i podniosłego widowiska o walorach wybitnie poetyckich.

Tytułowa rola Maryi znalazła bardzo dobrą wykonawczynię w p. Zahorskiej, której warunki zewnętrzne i głosowe stworzyły podstawę do powierzenia jej tej odpowiedzialnej roli. — Odniosła też w niej sukces, utrwalający opinię o uzdolnieniu artystki do ról z podkładem dramatycznym. Świetnie grał kardynała p. Sosnowski, doskonałym jako król był p. Żarski, wybornym dyplomatą Chauvelinem p. Ryszkowski. Z kobiecych ról, obok p. Zahorskiej, wyróżniały się panie Pancewiczowa, Górska i Majdrowiczówna.

Bardzo piękne dekoracye pendzla p. Wierciaka, stylowe kostyumy dworskie, bogate suknie dam dworu, stworzyły interesujące ramy do szeroko podmalowanego historycznego obrazu, który wskrzesza jedną z drogich tradycyi polskiej postaci dziejowych, będących łącznikiem między Francyą a Polską.

Publiczność, wypełniająca teatr po brzegi, przyjmowała sztukę i wykonawców z zapałem, przywołując autora kilkakrotnie oklaskami.

W. Pr.

Litwa — państwem niezawisłem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 marca.

Biuro Wolffa donosi: Deputacya litewskiej Rady Krajowej przybyła wczoraj do kanclerza państwa, aby w imieniu litewskiego narodu prosić rząd niemiecki **o uznanie samodzielności państwa litewskiego.**

Deputacya otrzymała od kanclerza następującą odpowiedź:

OŚWIADCZENIE KANCLERZA.

W imieniu i na rozkaz Jego cesarskiej mości cesarza, jako prawnego przedstawiciela państwa niemieckiego oświadczam panom, co następuje:

Po proklamowaniu przez litewską Radę Krajową, jako przez uznaną reprezentacyę litewskiego narodu, w dniu 11 grudnia odrodzenia Litwy **jako państwa niezależnego, połączonego z państwem niemieckiem wiecznem, trwałem przymierzem i konwencyami głównie natury wojskowej, komunikacyjnej, cłowej i monetarnej** i po upraszaniu przez tę Radę państwa niemieckiego o pomoc i o ochronę przy odbudowie państwa, a dalej po rozwiązaniu wiążących dotychczas Litwę zobowiązań państwowych, **Litwa zostaje obecnie na podstawie wspomnianego oświadczenia litewskiej Rady Krajowej z dnia 11 grudnia 1917 uznaną przez państwo niemieckie za państwo wolne i niezależne.** Państwo niemieckie oświadcza gotowość użyczenia państwu litewskiemu opieki i pomocy przy jego odbudowie i poczyni w porozumieniu z przedstawicielami ludności Litwy wszelkie potrzebne ku temu zarządzenia. Poczynione zostaną także dalsze kroki, **celem ustalenia stosunku przymierza z państwem niemieckiem oraz w sprawie konwencyj, potrzebnych do ukształtowania tego przymierza.** Cesarski rząd niemiecki wychodzi przy tem z założenia, że konwencye, mające być zawartemi, odpowiadają zarówno interesom państwa niemieckiego jak i interesom litewskim i **że Litwa weźmie udział w pokryciu ciężarów wojennych Niemiec,** które służą także jej oswobodzeniu. Formalny dokument o uznaniu państwa litewskiego zostanie wysłany do Rady Krajowej.

UCHWAŁA RADY LITEWSKIEJ Z 11 GRUDNIA 1917.

Wspomniana w odpowiedzi uchwała litewskiej Rady Krajowej z dnia 11 grudnia 1917 r. opiewa jak następuje:

Litewska Rada Krajowa, uznana przez Litwinów w kraju i za granicą za jedynie upełnomocnione przedstawicielstwo litewskiego narodu, proklamuje na podstawie uznanego prawa samostanowienia narodów i na podstawie litewskiej konferencyi, odbytej w Wilnie w dniach od 18 do 22 września 1917 r., odbudowanie niezależnego państwa litewskiego **ze stolicą w Wilnie oraz uwolnienie tegoż państwa od wszelkich państwowych zobowiązań, które wiązały je z innemi ludami.** Rada Krajowa prosi o pomoc i ochronę państwa niemieckiego przy budowie tego państwa, oraz co do zaspokojenia jego interesów żywotnych w czasie rokowań pokojowych. Ze względu na żywotne interesy Litwy, które wymagają jak najszybszego stworzenia ścisłego i trwałego stosunku do państwa niemieckiego, **wypowiada się Rada Krajowa za wiecznem i trwałem przymierzem państwa litewskiego z państwem niemieckiem, które ma być urzeczywistnionem głównie przez konwencyę wojskową i komunikacyjną i przez wspólność cłową i monetarną.**

Deputacya litewska udaje się obecnie na Litwę, aby zawiadomić swój rząd o wyniku akcyi.

Wielka bitwa we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 maca.

(Urzędowo. Dnia 23 b. m. wieczorem). **Pierwsza część wielkiej bitwy we Francyi jest ukończona. Wygraliśmy bitwy pod Monchy, Cambrai, St. Quentin i La Fere. Poważna część angielskich wojsk jest pobitą. Walczymy w linii na północny wschód od Bapaume, Peronne i Ham.**

Zdobycz niemiecka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 marca.

(Wolff). W drugim dniu wielkiej ofenzywy między Scarpą a Oise **pojmano 25.000 jeńców angielskich i zdobyto 400 armat i 300 karabinów maszynowych.** Materyał wojenny, który wpadł w ręce Niemców, nie dał się jeszcze przeliczyć. **Krwawe straty Anglików są nadzwyczajnie ciężkie.**

Walki na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 marca.

(Pet. ag. tel.) **Na Ukrainie toczą się żywe walki między wojskami sowietów a zwolennikami rady, popieranymi przez Niemców.**

Zajęcie okrętów holenderskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 marca.

Wedle doniesienia Biura Reutera, otrzymały angielskie władze portowe nagły rozkaz zajęcia **holenderskich okrętów, znajdujących się w portach angielskich. W portach tych znajduje się 20 do 25 okrętów holenderskich o łącznej pojemności 80.000 (?) ton.** Władze mają polecenie uwzględniać łatwo zrozumiałą drażliwość Holendrów. O ile oficerowie i marynarze zażądają pozwolenia na powrót, to należy uczynić wszystko, aby umożliwić im jak najszybszy i najwygodniejszy powrót.

Londyn, 24 marca.

(Biuro Reutera). »Times« donoszą z Nowego Jorku:

Amerykańska flaga powiewa obecnie **na 77 holenderskich okrętach o pojemności 640.000 ton. Wielka część marynarzy oświadczyła swoją gotowość pełnienia służby pod amerykańskimi oficerami.**

Stanowisko Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 24 marca.

W drugiej Izbie gmin oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd miał na oku uwzględnienie żywotnych interesów Holandyi. Ultimatum nie zostało postawione, a tem mniej **rząd nie działał pod naciskiem niemieckim.** — Uległ on tylko wpływowi potrzeby i starał się się znaleść najlepsze rozwiązanie. Naród holenderski bez różnicy stanu, stronnictw, jest zgodny. Minister spodziewa się, że głos jego będzie słyszany daleko poza granicami, jeżeli przyłącza się do płomiennego **protestu przeciw krzywdzie i przymusowi. Samodzielność i prawo nasze są nam milsze od chleba. Będziemy im wierni, choćbyśmy mieli pójść na żebry.** (Ożywione oklaski).

Różnice wśród rumuńskiej pary królewskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bukaresztu:

Między rumuńską parą królewską panuje **poważna różnica zdań. Królowa i następca tronu stoją po stronie koalicyi.** Krążą nawet pogłoski, że para królewska nie mieszka razem. Faktem jest, że królowa przebywa stale w głównej kwaterze, król zaś od kilku miesięcy mieszka w Jassach.

Dobrudża i nowe wybory w Rumunii

(Telefonem).

Budapeszt, 24 marca.

»Pesti Naplo« donosi, że od udziału w nowych wyborach do parlamentu rumuńskiego Dobrudża została wykluczona. Dobrudża w myśl pokoju wstępnego **nie należy już do Rumunii.**

Przedstawiciel Rosyi w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Adwokat kijowski Mikołaj Lewicki, były członek delegacyi pokojowej rosyjskiej w Brześciu Litewskim zamianowany będzie posłem rosyjskim w Wiedniu.

Echa sprawy ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 marca.

»Norddeutsche Allg. Zeitung« pisze w artykule, zatytułowanym »Błędy Lichnowskyego«:

Lichnowsky znajdował się w chwili wybuchu wojny na posterunku, gdzie polityka angielska tak i z największą ostrożnością utrzymywała wszystkie kwestye otwartemi, zachowując wolną rękę dla swej energii zrealizowania wszelkich planów. Ostatnim objawem tego było ogłoszenie sławnej polityki równowagi, która była tylko jednym z przejawów polityki okrążającej. **Lichnowsky pomieszał tu formę z treścia i to się stało źródłem jego błędów.** Drugiem źródłem jego błędów było to, że **patrzał on na sprawy nie z punktu widzenia faktów,** lecz z punktu widzenia życzeń.

Fakt stosunku przymierza do Austro-Węgier odsuwał on po prostu na bok, stawiając w to miejsce program, którego pierwszym momentem był ścisły stosunek z Rosyą. Wychodził on przy tem widocznie z założenia, jakoby od Niemiec było to zależnem, że stosunek taki nie istniał. Historya nauczyła nas czegoś wręcz przeciwnego. Fakta historyczne z przed wybuchu wojny dowodzą, że Anglia w każdej sprawie polityki europejskiej stała po stronie Francyi i Rosyi. W przeciwieństwie do tego musiało zależeć polityce niemieckiej na zabezpieczeniu istniejącego przymierza, na zabezpieczeniu przeciw zamiarom odosobnienia. W tem leży źródło polityki trójprzymierza. Rewelacye na podstawie tajnych archiwów ententy z czasu wojny światowej wykazują, jak należy oceniać zaufanie Lichnowskyego w dobrą wolę Anglii i jej sojuszników. Polityka Niemiec przed wojną zwracała uwagę na te czynniki, które wówczas, choć jeszcze ukryte, jednak dość wyraźnie dążyły do naszej izolacyi.

Przesilenie hiszpańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 24 marca.

(Telegram przedstawiciela Biura korespondencyjnego). Gdy nie powiodły się próby stworzenia gabinetu koalicyjnego i gdy okazało się niemożliwem utworzenie gabinetu przez jedno ze stronnictw, powołał król do siebie wieczorem wybitniejszych przywódców partyjnych. — Po dwugodzinnych naradach udało się utworzyć gabinet narodowy pod przewodnictwem Maury. W gabinecie tym objęli teki przywódcy większych stronnictw parlamentarnych. Ministerstwo spraw zagranicznych objął Dato, sprawiedliwości Romanones, spraw wewnętrznych Garzia Prieto, finansów Besada, ministerstwo robót publicznych Cambo, przywódca katolickich rojalistów. Program rządowy obejmuje uchwalenie reform wojskowych, projektu amnestyi, reformy Izby, budżetu na rok 1919.

Dzienniki poranne zgodnie donoszą, że **przez utworzenie ministerstwa, kraj został uchroniony od katastrofy.**

Posłuchanie u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Bukaresztu:

Prezydent ministrów dr Wekerle przybędzie dzisiaj do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z ważnych kwestyj bieżących. Z początkiem przyszłego tygodnia cesarz przyjmie na posłuchaniu hr. Alberta Apponyiego.

Min. Twardowski we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 24 marca.

Minister Twardowski udzielał wczoraj w dalszym ciągu posłuchań, poczem zwiedził wystawę karykatur Sichulskiego, urządzoną na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich. U wejścia powitał ministra członek komitetu wystawowego wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Milski, a sekretarz wystawy p. Sokołowski udzielał objaśnień.

O godz. 1 odbyło się śniadanie u namiestnika na 12 osób, w którem wziął także udział marszałek kraju.

O godz. 3 po południu odjechał minister Twardowski ze Lwowa i zatrzyma się najpierw w Przemyślu.

W czasie swego trzydniowego pobytu we Lwowie złożył minister Twardowski wizyty arcybiskupom Bilczewskiemu, Teodorowiczowi i Szeptyckiemu, prezydentowi wyższego sądu krajowego Czerwińskiemu, oraz wielu wybitnym osobistościom lwowskim.

Poczta lotnicza Wiedeń — Kijów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 marca.

Zorganizowana przez zarząd wojskowy linia lotnicza Wiedeń—Kijów, ma być od dnia 31-go marca na przestrzeni Wiedeń—Lwów oddana także w obu kierunkach **na użytek publiczności.** Na razie mają być dopuszczone tylko zwyczajne listy i karty pocztowe. Nadawca musi takie posyłki zaopatrzeć uwagą: Poczta lotnicza. Miejscami odbiorczemi i nadawczemi są aż do dalszego postanowienia Wiedeń, Kraków i Lwów. Wydawanie posyłek będzie następowało wyłącznie tylko w głównych pocztach tych miast. Posyłki będą doręczane natychmiast po nadejściu przez posłańców. Nowy ten sposób komunikacyi listowej będzie kosztował oprócz należytości zwyczajnej, a więc np. za list do 20 gr. 15 hal., za kartę pocztową 8 wzgl. 10 hal., ponadto 1 K za przesyłkę jako należytość za pośredniczenie i 1.50 K jako należytość poczty lotniczej za każde 20 gr. posyłki.

W tym celu zostaną wydane specyalne marki po kor. 2.50 i 4. Frankowanie innymi markami będzie niedopuszczalne. Na wypadek straty przesyłek lotniczych w czasie transportu jest przewidziany zwrot wszystkich należytości zapłaconych za posyłki, następnie na wypadek, gdyby czas transportu na częściowej przestrzeni od stacyi do stacyi pocztowej trwał dłużej niż 12 godzin, oddanie należytości lotniczej. — Ponieważ samolot przebywa przestrzeń Wiedeń—Kraków i Kraków—Lwów mniej więcej w 3 i pół godz., podczas gdy pocztowa przesyłka pociągiem pospiesznym trwa godzin 9 a Wiedeń—Lwów godzin 17, należy przyjąć, że publiczność będzie korzystać obficie z tego nowego środka komunikacyi pocztowej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Centrala paszy c. k. Urzędu żywnościowego.

OBWIESZCZENIE

dotyczące oddawania nasienia buraków pastewnych.

Centrala paszy c. k. Urzędu żywnościowego nabyła w Niemczech drogą kupna małą ilość nasienia buraków pastewnych, które sprzedaje się pod następującemi warunkami:

1. Nasienie i opakowanie przekazuje się producentowi franko do stacyi miejsca odbioru bezpłatnie.

2. Uprawa ma nastąpić wyłącznie we własnem gospodarstwie.

3. Nasienie, nie idące na uprawę, należy bezzwłocznie zwrócić niefrankowane Centrali c. k. Urzędu żywnościowego.

4. Producent jest obowiązany dostarczyć Centrali paszy c. k Urzędu żywnościowego za kilogram nasienia 750 kg buraków pastewnych.

Objaśnienie: Przyjmijmy, że na jeden hektar potrzeba 20 kg nasienia a zbierze się 350 q buraków, to należy odstawić Centrali paszy c. k. Urzędu żywnościowego 150 q, podczas gdy 200 q można przeznaczyć na paszę we własnem gospodarstwie.

5. Za każde 100 kg dostarczonych buraków pastewnych jakości zdrowej, w handlu zwyczajnej, Centrala paszy c. k. Urzędu żywnościowego wypłaci producentowi 10 K. Tę cenę rozumie się loco stacya kolejowa miejsca składu i mieści w sobie koszta na ładowania.

W razie nieodpowiedniej dostawy ma zastosowanie postanowienie § 5. ustęp 3 rozporządzenia z d. 11 października 1916, Dz. pr. p. Nr 350.

6. O ilości, jaką się ma odstawić, należy zawiadomić Centralę paszy c. k. Urzędu żywnościowego. Rozporządzi ona zgłoszoną ilością w ciągu sześciu tygodni po uskutecznieniu zgłoszenia.

7. Producent jest obowiązany na żądanie Centrali paszy c. k. Urzędu żywnościowego do przechowania buraków. Za to Centrala paszy c. k. Urzędu żywnościowego uiści w handlu zwyczajną zapłatę.

8. Uprawę, roboty w polu i zbiór będą kontrolować organa Centrali paszy c. k. Urzędu żywnościowego.

9. Sprzeczne z umową użycie przekazanego nasienia, jakoteż zaniechanie dostawy przepisanej ilości buraków pastewnych **(punkt 4)** nakłada na producenta obowiązek zapłaty za przekazane nasienie buraków wraz z opakowaniem i wydatkami przewozowemi i podlega karze. 2819

§ 5 ustęp 3 rozporządzenia z d. 11 października 1916, Dz. p. p. Nr. 350 opiewa:

„Jeżeli towar nie odpowiada zwyczajnym wymogom lub przekracza dopuszczalną najwyższą ilość wilgoci, należy cenę odpowiednio zniżyć. Jeżeli co do zniżenia ceny nie dojdzie do skutku porozumienie, to orzeka o cenie, jeżeli się towar znajduje w kraju, w którym istnieje giełda dla płodów rolniczych, sąd rozjemczy tej giełdy, w innym razie sąd rozjemczy tej Izby handlowej i przemysłowej, w której okręgu towar się znajduje".

Przy zamówieniu powinien zamawiający użyć tego formularza. Wypełnienie musi być dokładne i czytelne. Niedokładnych i nieczytelnych zamówień nie można uwzględnić.

Przez przyjęcie zamówienia nie spada na Centralę paszy c. k. Urzędu żywnościowego zobowiązanie do przekazania nasienia. Wolno jej przekazania nasienia zupełnie zaniechać lub żądaną ilość zredukować.

Ze względu na to, że pora jest już bardzo bliska, musi się zamówienia załatwiać zasadniczo kolejno podług ich nadejścia; dlatego też zamówień późno nadchodzących nie można uwzględnić.

Producent w ciągu 6 dni po nadejściu zamówienia otrzyma zawiadomienie, czy i jaka ilość nasienia buraków pastewnych zostanie mu przydzielona.

Zamówienie.

Do Centrali paszy c. k. Urzędu żywnościowego
w Wiedniu, I., Trattnerhof 1.

Podpisany (a, e Stowarzyszenie) oświadcza niniejszem, że jest gotów (a, e) na łanie, położonym w powiecie .... gminie .... obszaru .... hektarów (Nr parceli ....) w roku 1918 uprawiać buraki pastewne pod warunkami, powyżej przez Centralę paszy c. k. Urzędu żywnościowego podanemi i prosi o przysłanie .... kg nasienia.

Pod adresem ....

Miejsce odbioru .... poczta .... Stacya kolejowa ....

Podpis:

Ogłoszenie.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 14 marca 1918, podwyższa się cenę prądu:

dla światła z K 1·— na K 1·20
„ motorów z „ —·35 „ „ —·50

za 1 kwg i znosi się taryfę specyalną dla klatek schodowych, jak również i ryczałty.

O ile dla braku elektromierzy ryczałt musi być nadal zatrzymany, ryczałt ten wynosić będzie rocznie za 1 lampkę oszczędnościową do 25 świec:

a) w razie świecenia do godz. 10 wieczór K 48·—
b) „ „ „ „ 9 „ „ 36·—

Przy zaprowadzeniu letniego czasu z różnicą o 1 godz., zniża się ryczałt o K 1·— za lampkę miesięcznie.

Czynsze za najem elektromierzy podnosi się o 50 h, względnie o K 1·— miesięcznie.

Podwyżki obowiązują począwszy od odczytów marcowych, czyli, że rachunki kwietniowe wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 15 marca 1918.

DYREKCYA
Elektrowni miejskiej
w Krakowie.

2791

Nr ins. 9/17/18. 2872

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 27 marca 1918 r. i w dni następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Kasa, obrazy, sprzęty domowe, materye na ubrania i podszewki w resztkach, maszyny krawieckie, urządzenie sklepu i pracowni krawieckiej.

Kraków, dnia 23 marca 1918.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Starym Sączu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 6 kwietnia 1918 r. o godzinie 2-giej po południu w lokalu Towarzystwa.

W razie braku kompletu, wymaganego § 42 statutu, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków tego samego dnia o godzinie 2½ po poł.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1917, tudzież wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1917;
4) wybór 4 dyrektorów i 2 zastępców na okres czasu od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1921 r.;
5) wybór prezesa, wiceprezesa, 8 członków Rady Nadzorczej i 4 zastępców na okres czasu od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1921 r.;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1918
7) Wnioski i interpelacye.

Stary Sącz, dnia 23 lutego 1918. 2853

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Starym Sączu.

Stan. Majewski ml. sekretarz. **Ks. Fr. Mikulaszek** prezes.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.